

Anna Dymna
zagrała z Jerzym
Zelnikiem
w „Epitafium
dla Barbary
Radziwiłłówny”.
Był rok 1982



„Stan zachwycenia sobą, upoje-
nia się swoją bliskością nie
mógł trwać długo. Musieliśmy
podjąć jakieś decyzje
– wyznaje Zelniczek w autobiografii
„Szczera nie tylko o sobie”

Anna Dymna o Zelniku:

Nie miałam z nim romansu



Jerzy Zelniczek (71 l.) uwielbia wspominać czasy młodości i przy okazji zdradzać tajemnice kolegów po fachu. Nie wszystkim to się jednak podoba.

Anna Dymna (65 l.), która jest bohaterką jednej z takich opowieści, uwa-

ża, że jej dawnego filmowego partnera fantazja poniosła zdecydowanie za daleko.

W swojej autobiografii „Szczera nie tylko o sobie” aktor napisał o namietności, jaka połączyła go z Dymną na planie „Królowej Bony” i „Epitafium dla Barbary Radziwiłłówny”. Gdy książka ujrzała światło dzienne, media szybko podchwyciły miłosny wątek aktorskiej pary i zaczęto rozpisywać się o ich romansie. Co na to sama aktorka?

– Jurkowi Zelniczekowi jest chyba ciężko i teraz się ratuje takimi opowiadkami. Przyjaźń między aktorami to piękna rzecz. Ja go naprawdę zawsze bardzo lubiłam i pracowało nam się cudnie. Ale po co po tylu latach robić z tego afery – powiedziała Faktowi. Dymna ubolewa, że nie ma wpływu na to, co piszą o niej koledzy po fachu. Ich fantazji nie ma jednak co się dziwić, przecież pani Anna to jedna z najpiękniejszych aktorek w historii polskiego kina.

Koledzy piszą co chcą

Anna Dymna nie rozumie, po co jej koledzy opowiadają o historiach sprzed lat